WNOP odcinek 025 - 22 kwietnia 2014 r.

StrengthsFinder 2.0, czyli jak poznać swoje mocne strony

Opis odcinka: http://jakoszczedzacpieniadze.pl/025

To jest podcast „Więcej niż oszczędzanie pieniędzy” - odcinek dwudziesty piąty.

Cześć i dzień dobry, witam Cię w dwudziestym piątym odcinku podcastu *„Więcej niż oszczędzanie pieniędzy”*. Ja nazywam się Michał Szafrański i w tej audycji przedstawiam konkretne i sprawdzone sposoby pomnażania oszczędności. Opowiadam jak rozsądnie wydawać pieniądze i jak odważnie realizować swoje pasje i marzenia. Jeśli tylko szukasz odrobiny stabilizacji finansowej i emocjonalnej w swoim życiu, to ten podcast jest dla Ciebie.

Dzień dobry! Nie wiem czy wiecie, ale wraz z tym odcinkiem podcastu jestem już w jednej czwartek drogi do odcinka numer 100. Także jeśli będę nagrywał, tak jak dotychczas regularnie co dwa tygodnie, to dojście do setki zajmie mi... no jeszcze prawie 3 lata. Łatwo nie będzie. Ale nikt nie mówił i nie obiecywał, że będzie łatwo.

W tym odcinku omówię temat odkrywania swoich mocnych stron i pomocy, jaką w tym zakresie może być taki test, który się nazywa StrengthsFinder, opracowany przez Instytut Gallupa. Ja pierwszy raz o tym teście usłyszałem kilka lat temu, ale dopiero w ubiegłym roku dowiedziałem się o nim więcej - dzięki podcastowi Michaela Hyatta - kolejnego amerykańskiego blogera, którego obserwuję regularnie. Test ten wykonałem w grudniu zeszłego roku i do dzisiaj jestem zaskoczony jego skutecznością i trafnością - tak bym to określił.

No, ale może zacznę od początku. Ja zawsze głęboko wierzyłem w to, że poznanie siebie i swoich mocnych stron jest takim jednym z najważniejszych etapów na drodze naszego własnego rozwoju. I że jeżeli będę wiedział, w czym jestem dobry, to robiąc to będę skuteczny i dzięki temu będę mógł być ogólnie szczęśliwszym człowiekiem. Skoro mi będzie wszystko wychodziło, to czemu nie miałbym być z tego zadowolony? I takie myślenie o tym rozwijaniu swoich najlepszych cech mnie osobiście zapędziło w pracoholizm... Ale to jest temat na zupełnie inną historię.

No, ale jeżeli spojrzymy tak ogólnie na model edukacji, który nam serwuje szkoła, to on nie promuje rozwijania naszych silnych stron. On się koncentruje na pracy nad tym, co przychodzi nam trudno. Piętnuje nasze błędy, np. jeżeli z jakiegoś przedmiotu jesteśmy słabsi, dostajemy z niego niższe oceny. Jeżeli dostajemy niższe oceny, to jesteśmy zmuszani przez nauczycieli, przez rodziców, no i przez takie własne poczucie obowiązku, żeby te oceny poprawiać. I nasza energia idzie w to, by korygować to, w czym być może wcale nie mamy naturalnych zdolności.

Z kolei tam, gdzie dostajemy piątki, rzadko kiedy zachęcani jesteśmy do dalszego rozwoju.

Od czasu do czasu być może nauczyciel podpowiada nam, żebyśmy wzięli udział w jakiejś olimpiadzie z danego przedmiotu. No, ale na tym zazwyczaj się kończy. Przynajmniej pamiętam, że w moim przypadku tak się kończyło. Szczytem moich marzeń w zasadzie był czerwony pasek na świadectwie, czyli co robiłem? Poprawiałem te oceny, które miałem słabsze. Nie koncentrowałem się na tym, żeby się rozwijać w tym, do czego miałem naturalne predyspozycje.

I teraz, gdyby się nad tym zastanowić, to się jakoś zasadniczo nie zmienia w momencie, w którym idziemy do pracy. Gdy ja dzisiaj o tym myślę, to dochodzę do wniosku, że naprawdę trzeba mieć bardzo dobrego szefa, by potrafił on zauważyć nasze naturalne predyspozycje i umiejętności i chciał nas ukierunkować na taką ścieżkę kariery, która dobrze je wykorzysta i rozwinie. A niestety często jest inaczej – szefowie wytykają nam nasze błędy, pokazują niedociągnięcia. Dobrze radzą, żebyśmy nad nimi pracowali, bo konsekwencje mogą być różne, jeżeli nie będziemy spełniali ich oczekiwań. Zresztą ja sam nawet będąc szefem nie raz miałem takie podejście, chociaż podświadomie czułem, że to nie jest najbardziej efektywne.

No i za namową Michaela Hyatta w zeszłym roku kupiłem taką książkę, która się nazywa **StrengthsFinder 2.0**. To jest książka autorstwa Toma Ratha. Ona z jednej strony zamieszała mi mocno w głowie, a z drugiej pomogła mi potwierdzić te moje przypuszczenia. Do tej książki jest dołączony kupon na test, który można wykonać online. Ja przeprowadziłem ten test na sobie, Gabi go również przeprowadziła na sobie. Poznaliśmy jego rezultaty i śmiało mogę powiedzieć, że dzisiaj znam się dużo lepiej niż przed odbyciem tego testu.
A przynajmniej bardziej siebie rozumiem.

Ta książka i ten test to nie jest coś wyssanego z palca. U jej podstaw leży bardzo solidna naukowa praca w dziedzinie psychologii wykonana przez zespół naukowców, którzy pracowali i pracują dla Instytutu Gallupa - najstarszego ośrodka badania opinii społecznej na świecie. On powstał w Stanach Zjednoczonych jeszcze przed II Wojną Światową. Liderem tego zespołu, który pracuje właśnie nad tematem mocnych stron człowieka, był Donald Clifton. On właśnie był taką osobą, która stworzyła podstawy do tego testu, który dzisiaj się nazywa Clifton StrengthsFinder.

Test ten był udoskonalony przez ostatnie 40 lat na podstawie wyników kolejnych osób, które brały w nim udział. No i to nie były małe badania, bo według tego co mówi Gallup wzięło w nich udział co najmniej kilka milionów uczestników. I teraz esencja – u podstaw tego testu leży właśnie taka jedna bardzo istotna teza, że **zamiast ulegać takiej globalnej obsesji korygowania swoich błędów znacznie lepszym sposobem by się rozwijać, być zadowolonym z siebie, z efektów swojej pracy, jest skoncentrowanie się na rozwoju swoich mocnych cech**. No, ale żeby to było możliwe, to najpierw trzeba odkryć swoje mocne cechy. Bo o ile ten zewnętrzny świat doskonale pozwala nam w identyfikacji naszych słabości, to z uświadomieniem tych mocnych stron nie jest już tak łatwo. A twórcy tego testu dodatkowo mówią to, co gdzieś tam podskórnie czułem… Że koncentrowanie się na poprawianiu naszych słabości i próbowanie naprawienia tego, co nie jest naszą naturalną skłonnością w efekcie prowadzi do wytracania czasu i energii. Na podstawie tych swoich badań i doświadczeń Instytut Gallupa stworzył taką listę 34 najpopularniejszych talentów, jak to oni określają.

Można powiedzieć też mocnych stron. I opracował test, które pozwala je odkryć. Pozwala osobom, które uczestniczą w teście uszeregować te talenty, które są dominujące u nich i rozpoznać te, które mają mniejsze znaczenie.

I w takiej podstawowej wersji tego testu StrengthsFinder dowiadujemy się, które 5 spośród tych wszystkich trzydziestu czterech talentów w najlepszy sposób nas opisują. Właśnie na podstawie odpowiedzi, których udzieliliśmy w teście.

Pierwsza wersja tego testu miała swój debiut online w 2001 roku wraz z premierą takiej książki, która się nazywała „*Now, Discover Your Strengths*”. Jej autorem był sam Donald Clifton. Niestety panu się zmarło w 2003 roku, ale badania kontynuowano. I doświadczenia zebrane z pierwszej wersji tego testu zaowocowały udostępnieniem przez Gallupa w 2007 roku kolejnej jego zmodyfikowanej wersji - StrengthsFinder 2.0. Ja właśnie tę wersję testu wykonywałem na sobie.

Jak można przystąpić do takiego testu? Istnieją dwie metody. Pierwsza to zakup książki. Ja kupiłem kilka egzemplarzy na Amazonie, po to, żeby tutaj Gabi mogła zrobić ten test, żebym ja mógł zrobić, być może nawet Szymkowi damy go do zrobienia. Książka StrengthsFinder 2.0, autor Tom Rath. Książka ta jest tylko w wersji papierowej. Niestety nie ma wersji na Kindle’a. A to dlatego, że w środku tej książki jest indywidualny kod, taka zdrapka, która upoważnia nas do jednorazowego odbycia testu StrengthsFinder na stronie WWW. Książka kosztuje 15,50 USD, z tego co dzisiaj sprawdzałem.

Ale nie trzeba kupować książki, można też wykupić sam test bezpośrednio na stronie WWW. Sam test przeprowadza się na stronie www.Strengthsfinder.com, a jego zakupu można dokonać na stronie www.gallupStrengthscenter.com. Ja wszystkie te linki oczywiście umieszczę w notatkach do tego odcinka podcastu, które będą dostępne pod adresem http://jakoszczedzacpieniadze.pl/025, tak jak dwudziesty piąty odcinek podcastu. Sam test kosztuje niecałe 10 dolarów, bez jednego centa. I to jest ten test, który mamy bezpłatnie w książce.

Można również kupić jego bardziej rozbudowaną wersję - taką, która kosztuje 89 dolarów. To jest taka wersja testu, w której wszystkie te 34 nasze mocne strony uporządkowane zostaną w kolejności od takich, które są u nas najbardziej dominujące do takich, których mamy śladowe ilości. W mojej opinii zupełnie wystarczające jest poznanie tych swoich pięciu najmocniejszych stron. Także ten test za 10 dolarów w zupełności wystarczy.

I teraz czym różnią się te dwie metody przeprowadzenia testu? Jeżeli skorzystamy z tej drugiej tańszej metody, czyli kupimy sam test, to mamy dostęp do opisu, do raportu, w którym mamy te 5 naszych mocnych stron wymienione wraz ze szczegółowym opisem i z zaleceniami dla nas. Nie widzimy nawet nazw tych pozostałych dwudziestu dziewięciu talentów.
W książce z kolei mamy opisane wszystkie 34 talenty wraz ze szczegółowymi zaleceniami. Także nawet jeżeli z testu wyjdzie nam 5 naszych „topowych”, to tak naprawdę możemy również poznać opis pozostałych. I to jest jedyna różnica, która wynika z posiadania książki. Oczywiście mamy fizycznie książkę, więc możemy do niej zerknąć, zajrzeć w dowolnym momencie. No, o tyle to jest fajne – właśnie trzymam ją w ręku...

No, dobrze. Jeżeli wybierzemy metodę wykonania testu, to oczywiście możemy do niego przystąpić. Odbywa się to wszystko przez przeglądarkę internetową. Warto sobie zarezerwować taki czas, w którym nikt nam nie będzie w wykonaniu tego testu przeszkadzał. To, co jest istotne, to, że sam test jest dostępny w języku polskim. Także pytania mamy zadawane po polsku i to jest bardzo ważna informacja, ponieważ wykonanie tego testu w zadanym czasie jest naprawdę trudne. Minus jest taki, że samo omówienie testu i nasze rezultaty dostępne są wyłącznie po angielsku. Tu nie ma polskiej wersji językowej.

Jeżeli ktoś z Was nie umie języka angielskiego, to oczywiście można skorzystać z takiego narzędzia typu Tłumacz Google’a, po to, żeby sobie te rezultaty przetłumaczyć. Sam test jest jednak po polsku. Test, to jest taka seria 177 dokładnie stwierdzeń, które są połączone w pary. I one są w te pary połączone nieprzypadkowo. Mają pokazać pewne nasze preferencje. My musimy wybrać z każdej tej pary najlepiej nam pasujący opis i określić również stopień dopasowania danego stwierdzenia do nas. Według naszej opinii.

I teraz ja wiem, że to trudno zrozumieć, ale dam Wam dwa przykładowe pytania, żeby pokazać złożoność i trudność tego testu. Na przykład jest takie pytanie, gdzie po dwóch stronach, po lewej i po prawej mamy dwa stwierdzenia. Jedno stwierdzenie brzmi: *ze wszystkich sił dążę do zwycięstwa*, a z drugiej strony mamy stwierdzenie: *udział w grze sprawia mi przyjemność*. I teraz mamy pięć wariantów odpowiedzi. Nad tymi dwoma pytaniami, czy stwierdzeniami jest oś, na której możemy wybrać rozwiązanie środkowe, odpowiedź środkową, czyli coś, co się nazywa „*neutralnie*” - że nasz stosunek do obu tych stwierdzeń jest neutralny. Albo możemy powiedzieć „*zdecydowanie mnie dotyczy*”, czyli skrajnie z prawej strony osi, albo z lewej strony osi. Możemy również wybrać takie rozwiązanie pośrednie, czyli mamy możliwość postawienia kropki z odpowiedzią w jednym z pięciu punktów.

No i teraz pytanie, czy bardziej mnie opisuje to, że *ze wszystkich sił dążę do zwycięstwa*, czy to, że *udział w grze sprawia mi przyjemność*. Tu akurat można powiedzieć, że odpowiedź dla części z Was może być dosyć oczywista.

Jeszcze inne pytanie Wam podam. Stwierdzenie numer 1, po lewej stronie: *jest mi smutno jeżeli ktoś mnie nie lubi*. I stwierdzenie drugie, po drugiej stronie: *czuję się winny robiąc coś, co w moim przekonaniu nie jest słuszne*. No i teraz pytanie, którą opcję wybieramy. Każdy musi sobie odpowiedzieć sam. To, co jest istotne, tu nie ma dobrych i złych odpowiedzi. Ten test ma wykazać nasze cechy, więc trzeba być uczciwym w stosunku do siebie samego. Na każdą odpowiedź, na każde pytanie mamy maksymalnie 20 sekund. Także w tym czasie musimy przeczytać pytanie, zrozumieć i odpowiedzieć. W praktyce trzeba się zdać na własną intuicję. Nie ma szczególnie dużo czasu do namysłu.

Cały test trwa około pół godziny, nie da się go zatrzymać. A więc musimy mieć naprawdę 30 minut spokoju na to, żeby go spokojnie wykonać. Ja czasami miałem wrażenie, że obydwie odpowiedzi do mnie pasują i trochę się buntowałem, bo ten test wydaje się robić z nich coś przeciwstawnego. I to na początku nie wydawało mi się OK. Takie było moje pierwsze wrażenie bo zakończeniu tego testu: *„Rany, tam jest coś źle z tymi pytaniami”*. Ale jak

zobaczyłem rezultaty, to musiałem stwierdzić i stwierdziłem, że całkiem dobrze do mnie pasują. Jedna niespodzianka na liście tych rezultatów również była... Za chwilę powiem jaka.

No, i właśnie, co otrzymujemy jeżeli już ten test wypełnimy? Otrzymujemy taką uporządkowaną listę pięciu naszych najmocniejszych cech, albo stron, albo talentów. Różnie możemy to nazywać. Od tej, która jest najbardziej dominująca, do tej o najmniejszym znaczeniu. I teraz przy każdej z tych mocnych stron pojawia się jej nazwa, ona jest nazwana, pojawia się opis, na czym ona polega. Przykładowy taki opis osoby, która posiada taką mocną stronę, dokonywany przez inną osobę, przez takiego obserwatora. Coś, co pozwala jakby scharakteryzować w łatwy sposób tę cechę, czy zauważyć ją u innych osób. Pojawiają się również pomysły na to - i to jest najbardziej wartościowa część tego testu - jak możemy posiadając dany talent samodzielnie go rozwijać. Albo jak możemy z niego korzystać.

I ostatni element – to jest kilkupunktowe, zazwyczaj 3 punkty – zalecenia dla innych osób, które muszą pracować z osobą posiadającą dany talent. Czyli tak naprawdę załóżmy, że ja mam jakąś cechę, te zalecenia mogą być przeznaczone na przykład dla Gabi, czy dla mojego szefa. Po to, żeby przeczytał, w jaki sposób najefektywniej może ze mną pracować. Tak, żeby zrozumieć mnie, moje priorytety, czy zasady, którymi w życiu się kierują osoby o takim profilu. No właśnie, no i pomyślałem sobie, że pewnie część z Was będzie chciała od razu zadać mi pytanie, jak wyszedł rezultat tego mojego testu. Jakie cechy u mnie są tymi moimi mocnymi stronami, czy talentami. Więc nie będę tego krył. Od razu odpowiem.

Po kolei jadąc: pierwsza cecha to jest **Relator**. Druga: **Achiever**. Trzecia: **Significance**. Czwarta: **Maximizer**. I piąta: **Responsibility**.

I teraz wytłumaczę Wam, jak wygląda opis przynajmniej jednej z tych cech. Cecha *Relator*; opis autorów testu StrengthsFinder 2.0 brzmi tak: to są osoby, które cieszą się z bliskich relacji z innymi. Czują głęboką satysfakcję z ciężkiej pracy z przyjaciółmi, aby osiągnąć cele. No i to jest właśnie ta niespodzianka, której ja się nie spodziewałem. Z jednej strony doskonale to rozumiem, bo rzeczywiście tak jest, że staram się współpracować z innymi. Cieszy mnie to, nawet widać chyba na blogu, cieszy mnie to, gdy innym osobom przydaje się moja praca. No, ale nie spodziewałem się, że to jest moja najmocniejsza strona. Myślałem, że właśnie *Achiever*, jako osoba, która próbuje dążyć, stale stawia sobie nowe wyzwania, chce je osiągać itd. myślałem, że *Achiever* będzie wyżej! A tu jednak się okazuje, z testu wynikło, że jednak taki bardziej jestem społeczny i towarzyski.

Opis tej cechy, to będzie jedyny opis, który przeczytam, bo te opisy są dosyć długie. Opis tej cechy według autorów testu, w takiej sekcji „Co cię wyróżnia”, brzmi następująco: *można zauważyć, że jako jednostka lub grupa często zabiegasz o swój punkt widzenia na wybrane tematy i zagadnienia. Dlaczego? Nabyłeś wiedzę i zdobyłeś umiejętności w jednym lub większej liczbie wyspecjalizowanych kierunków studiów. To, co wiesz, na temat tych zagadnień znacznie przekracza zrozumienie ogółu społeczeństwa odnośnie sytuacji, możliwości, problemów, możliwych rozwiązań lub przewidywanych konsekwencji. Instynktownie jesteś traktowany jako pracowity i uczynny. Czerpiesz satysfakcję z realizacji projektów w sposób niezakłócony przez inne osoby. I bez ich wnikania w twój sposób działania. Twoje cechy mogą powodować, że chętnie asystujesz osobom, które same mają dla siebie jasno określone cele. Prawdopodobnie im więcej wiesz o*

marzeniach innych osób, tym łatwiej ci jest się z nimi zaprzyjaźnić. Jest bardzo prawdopodobne, że masz bliskich znajomych wśród osób, które często szukają twoich wskazówek. Pomagasz im znaleźć rozwiązanie ich problemów osobistych oraz zawodowych. To sprawia, że jesteś wartościowym przyjacielem. Z natury czasami utożsamiasz się z osobami, które dzielą się z tobą swoimi ambicjami, nadziejami, intencjami.

No, właśnie. Przeczytanie czegoś takiego o sobie, jeżeli to rzeczywiście trafia w punkt, to jest coś takiego, że siadamy i mówimy *„wow!”*. Rzeczywiście tak jest. Także ja byłem naprawdę bardzo zbudowany wynikami tego testu.

Druga moja cecha, to jest *Achiever*, czyli to są osoby mające dużo wytrwałości do ciężkiej pracy. Takie osoby, które czerpią satysfakcję z bycia zajętymi i wydajnymi. Nie spoczywają na laurach krótko mówiąc. Cały czas stawiają sobie nowe wyzwania.

Trzecia moja cecha, to jest *Significance*, co można przetłumaczyć jako „znaczenie”. Dla osób, które posiadają tę cechę duże znaczenie ma to, by być ważnymi w oczach innych. Osoby te są niezależne i chcą być uznawane. Trudno mi się nie zgodzić. Gdzieś tam mimo wszystko moje ego przebija przez to, co robię.

Inna cecha, czwarta: *Maximizer*. Osoby, które koncentrują się na mocnych stronach, jako sposobie stymulacji rozwoju i osiągania doskonałości osobistej i grupowej. Starają się przekształcać coś mocnego w coś absolutnie wspaniałego. Trochę mi się perfekcjonizm kojarzy razem z tą cechą i niestety, to jest coś, co posiadam. Ze wszystkimi plusami i minusami, dlatego mówię niestety.

No i ostatnia cecha *Responsibility*, czyli odpowiedzialność. Osoby posiadające ten talent podejmują, no, tu jest tak sformułowane po angielsku, podejmują „psychologiczną odpowiedzialność” za to, że to, co powiedzą to zrobią. Polegają one na stabilnych wartościach, takich jak uczciwość i lojalność. No, właśnie i to jest moje 5 głównych cech. Pięć głównych talentów, powtórzę: *Relator, Achiever, Significance, Maximizer i Responsibility*.

I teraz przeczytam Wam, co wyszło Gabi z jej testu. Zupełnie inne mocne strony. Wyszło jej: *Individualization* – indywidualizacja, *Empathy* – empatia, *Responsibility* – to jest nasza jedyna wspólna cecha wśród tych *topowych* pięciu, czyli odpowiedzialność, *Adaptability* – zdolność adaptacji oraz *Developer* – ktoś taki, kto rozwija innych, czyli potrafi obserwować i rozwijać innych. Nie będę już tych cech Gabi tłumaczył…

Chcę Wam tylko pokazać, że w pewnym sensie jest tak, że przeciwieństwa się przyciągają. Mamy dosyć duży potencjał na to, żeby wzajemnie się z Gabi dobrze uzupełniać.

No, i oczywiście otwarte pytanie jest takie: jaki jest następny krok? Co warto zrobić znając rezultaty takiego testu?

Na pewno warto podzielić się nimi z najbliższymi. To jest taki w zasadzie dobry klucz do lepszego zrozumienia. Warto się również zastanowić nad tym, czy praca, którą aktualnie wykonujemy jest zgodna z tymi naszymi mocnymi stronami. Być może to, że gdzieś tam we

wnętrzu nas narasta frustracja to jest wynik tego, że wykonujemy zawód, w którym po prostu źle się czujemy. I zmuszeni jesteśmy poniekąd działać przeciwko sobie, wbrew sobie. No, ale niekoniecznie to musi oznaczać, że musimy sobie szukać nowej pracy. Być może po prostu wystarczy się trochę inaczej podzielić obowiązkami w tym miejscu pracy, w którym obecnie jesteśmy. Może warto również zachęcić do tego typu testu naszych współpracowników.

Może się okazać, że dużo łatwiej będzie całemu zespołowi osiągać sukcesy w tym, co robi, gdy będziecie wzajemnie wiedzieli, jakie są Wasze mocne strony. I odpowiednio dzielili się oczywiście obowiązkami. Z mojej perspektywy tego typu test, to jest też dobry sposób na to, żeby zidentyfikować braki w zespołach roboczych. Dzięki temu można poszukiwać osób nie tyle podobnych do członków zespołu, co właśnie o przeciwstawnych cechach. O przeciwstawnych talentach, których właśnie w chwili obecnej zespołowi brakuje. I to samo można przenieść w zasadzie na grunt prywatny.

Na pewno warto mieć dookoła siebie osoby, które w jakimś stopniu nas uzupełniają. Nam z Gabi razem takie uzupełnienie wyszło całkiem nieświadomie, ale tak jak tutaj mówiłem – widać sporo prawdy w tym, że przeciwieństwa się przyciągają. Tylko, że tutaj, ja myślę o takich innych przeciwieństwach pod kątem talentów. Nie chodzi o osoby totalnie przeciwstawne, tylko o takie, które mają podobny system wartości, no ale uzupełniają się właśnie jeżeli chodzi o te miękkie umiejętności. I to, co ja kiedyś mówiłem, że ja to jestem taki typ introwertyka. Że podniesienie słuchawki telefonu jest dla mnie trudnowykonalne, to jest taki element, w którym Gabi może mnie doskonale wspierać. Nie twierdzę wcale, że dla niej podniesienie słuchawki jest łatwe, ale ona ma zdecydowanie umiejętność takiego szybkiego, sprawnego rozpoznawania innych osób.

Jeszcze dodam dla jasności, że ja absolutnie nie mam nic z tytułu polecenia książki StrengthsFinder 2.0. Po prostu uważam, że wykonanie takiego testu jest całkiem ciekawym doświadczeniem. Sporo nam może o nas powiedzieć, a więc jeżeli chcecie, to śmiało zachęcam.

Ja w zasadzie już dzisiaj będę kończył, nie będę przeciągał tego odcinka. Zaraz zmykam na sesję fotograficzną, żeby było ciekawiej. O tej sesji trochę Wam opowiem na początku maja. Bo to jest kolejna ciekawa rzecz, która się szykuje!

Przypominam, że notatki do tego odcinka podcastu znajdziecie pod adresem http://jakoszczedzacpieniadze.pl/025. Tam też znajdą się linki do tych wszystkich narzędzi, czy stron wymienionych w tym odcinku. A ja już w tej chwili zapowiadam, że za dwa tygodnie gościem w moim podcaście będzie najprawdopodobniej Marcin Iwuć – autor książki zatytułowanej ”*Jak zadbać o własne finanse?*”. Książki, którą już opisywałem na blogu.

Porozmawiamy zarówno o tym, jakim wyzwaniem jest napisanie książki, jak również o tematyce, która w tej książce jest opisywana, czyli o wychodzeniu z długów. Tematyka tej książki doskonale koresponduje z moim pierwszym produktem, który wkrótce będę udostępniał, czyli kursem pod tytułem „*Budżet domowy w tydzień*”. W notatkach do tego odcinka podcastu też zamieszczę link do specjalnego *newslettera*, do którego możecie się zapisać po to, żeby otrzymywać informacje właśnie o tym kursie.

No, a na dzisiaj to myślę, że już wszystko. Dziękuję za wspólnie spędzony czas i życzę Ci skutecznego przenoszenia Twoich celów finansowych na wyższy poziom! Do usłyszenia!